

Sygn. I C 209/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|------------------------------------|
| Przewodniczący: | sędzia Hanna Kaflak-Januszko |
| Protokolant: | st. sekretarz sądowy Karina Hofman |

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2022 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. P.

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w G.

o ustalenie i zapłatę

I. ustala nieistnienie pomiędzy stronami stosunku prawnego umowy kredytu hipotecznego wskutek nieważności umowy kredytu hipotecznego nr (...) z datą sporządzenia 13.11.2008 r.;

II. zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej w G. na rzecz powódki Z. P. 67.192,89 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy sto dziewięćdziesiąt dwa złote 89/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 6.417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych 00/100) kosztów procesu z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

I C 209/21

UZASADNIENIE

Powódka Z. P. 12.05.2020 r. pozwała B a n k (...) p ó ł k ę A k c y j n ą w G. o (k. 695 wersja po ostatniej modyfikacji) :

1. zasądzenie od pozwanego 67.192,89 zł nienależnie uiszczonych na poczet spłaty umowy kredytu (opisanej w pkt. 2) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pism z rozszerzeniem powództwa,

2. ustalenie nieistnienie pomiędzy stronami stosunku prawnego umowy kredytu hipotecznego wskutek nieważności umowy kredytu hipotecznego nr (...) z datą sporządzenia 13.11.2008 r.

ewentualnie zasądzenie nadpłaty ponad należności obliczone po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych postanowień.

Uzasadnia to obszernie w sposób typowy w sporze jak niniejszy, tj. wskazując, że wysokość kredytu i jego spłata zostały określone poprzez przeliczenie do (...) w oparciu o kurs określany arbitralnie przez kredytodawcę w standardowej umowie stosowanej w obrocie konsumenckim, co świadczy o **abuzywnym charakterze postanowień** umowy w tym zakresie wobec jednostronnego kreowania wysokości należności umownych, a sam zapis był niejednoznaczny (stąd faktyczna wielkość zobowiązania nie była znana), nadto powódce nie zostało wyjaśnione, na czym polegało ryzyko walutowe w tym przypadku i spornej umowy. Dodała, że brak kwestionowanych klauzul w umowie unicestwia ją, co sprawia, że spłaty kredytu stały się świadczeniem nienależnym, a osobne żądanie ustalenia nieważności umożliwia przesądzenie całości sporu.

Zauważyła w pozwie, że saldo kredytu wyniosło 72 579,50 zł, co według pozwanego stanowiło 29 897,63 CHF, a na dzień ostatniej spłaconej raty wg stanu na 25.10.2019 r. saldo kredytu wynosiło 22 718,90 CHF, co zgodnie z kwestionowanym mechanizmem indeksacji stanowiło 93 029,35 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, uważając, że nie doszło do żadnych nieprawidłowości, a nadto powódka nie ma interesu prawnego w ustaleniu nieważności, skoro wnosi o zapłatę. Uważał, że kwestionowane postanowienia zostały indywidualnie ustalone między stronami, bo umowa podlegała specjalnemu programowi kredytowemu. Negował, że uwzględnienie racji powódki prowadzi do unieważnienia umowy (w razie konieczności można zastosować średni kurs NBP). Podniósł także zarzut przedawnienia

Sąd ustalił, że:

Powódka – w trakcie boomu na kredyty jak sporny (wywołanego możliwością udostępnienia w obrocie tego instrumentu, gł. na realizację celów mieszkaniowych wobec braku innych w istniejących warunkach makroekonomicznych) - zawarła z poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank Spółka Akcyjna w G. umowę kredytu na zakup mieszkania z datą 13.11.2008 r. w wysokości 72 579,48 zł na 360 miesięcy indeksowanego (waloryzowanego) do (...), z oprocentowaniem zmiennym, opartym na stawce LIBOR 3-miesięczny, zabezpieczonego hipoteką.

Umowę uzupełniał regulamin z ogólnymi warunkami umowy.

W dniu wypłaty saldo miało być wyrażone w (...) według kursu kupna **zgodnie z tabelą kredytodawcy**, a następnie saldo walutowe przeliczane jest dziennie na PLN według kursu sprzedaży z tej tabeli.

Zgodnie z postanowieniami umowy wypłata nastąpić miała w PLN po przeliczeniu wysokości do równowartości we frankach szwajcarskich ((...)) według kursu kupna (...) **zgodnie z tabelą kredytodawcy**.

Spłata zgodnie z postanowieniami umowy następowała w PLN po uprzednim przeliczeniu z (...) według kursu sprzedaży (...) **zgodnie z tabelą kursu kredytodawcy**.

Umowa umożliwiała zmianę waluty kredytu (także z opisanym mechanizmem indeksacji).

bezsporne (nadto : umowa i dokumenty związane z jej zawieraniem k. 29-33, 166-189, 236 -249, zaświadczenia – k. 42-46, 250-327, wydruk z księgi wieczystej – k. 50-58, zeznania świadka M. C.-k. 635-649)

Łączenie tytułem kredytu powódka uiszcza dochodzoną kwotę.

fakt przyznany (zob. też zaświadczenia – k. 42-46, 250-327)

Umowa zawierała zapis, że kredytobiorca oświadcza, że postanowienia umowy zostały z nim indywidualnie uzgodnione i jest mu znane ryzyko występujące przy kredytach indeksowanych kursem waluty obcej do PLN oraz został poinformowany, że w przypadku wzrostu kursu nastąpi odpowiedni wzrost zadłużenia i zabezpieczenie może być niewystarczające, jego zdolność do obsługi zadłużenia ulegnie pogorszeniu.

dowód: umowa k. 29-33

Można było negocjować o kurs NBP w pozwanym banku.

U pozwanego były procedury zawierania umów i przedstawiano symulacje związane ze zmianą kursu. Zgodnie z nimi pracownicy oferując kredyt mieli przedstawić ofertę walutową i złotową, badano zdolność kredytową. Klient wybierał walutę.

dowód: umowy z tego okresu, dokumenty - k. 190 -232, zeznania J. K. – k. 514-515, D. K. – 692v-693

Powódka już wcześniej miała zaciągnięty podobny kredyt w innym banku na wykup mieszkania, ale potrzebowała środków (sama wychowywała dzieci) na remont. I okazało się, że możliwe jest uzyskanie spornego kredytu. Przedstawiono jej informacje o stabilnym kursie franka w dłuższym okresie czasu, co świadczyć miało o tym, że kredyt jest bezpieczny. Według symulacji powódka miała zapłacić ok. 90 000 zł (w tym 20 000 zł za kredyt), a mimo kilkunastu lat spłaty szacowała na moment składania zeznań, że do zapłaty ma 100 000 zł (gdy pytała o to teraz w banku - nie uzyskała informacji co do prognozy). Decydując się na kredyt bazowała na tym, że udziela go bank. Akceptowała więc przedstawione w umowie warunki.

dowód: zeznania powódki – k. 674v-676v

Pismem z 5.02.2020 r. powódka wezwała pozwanego do dobrowolnego uwzględnienia ich żądań, lecz w odpowiedzi z 21.02.2020 r. bank odmówił.

bezsporne (korespondencja – k. 34-41)

Sąd uwzględnił powództwo(poza niewielką częścią żądania odsetkowego) wobec potwierdzenia, że jest to typowa sprawa z zakresu sporu dotyczącego tzw. kredytów frankowych. Wobec wielorakości argumentacji, jaka przez lata pojawiła się na jego kanwie, obecnie wiodące jest orzecznictwo, prowadzące do stwierdzenia nieważności umowy. Kwestia rozliczenia stopniowo także jest uzupełniana kolejnymi orzeczeniami Sądu Najwyższego. Dlatego sąd podziela wywód prawny przedstawiony przez powódkę, uważając za zbędne jego powtarzanie. Tym samym przeprowadzona przez pozwanego próba innej oceny - nie została uwzględniona. I inaczej nie można się do niej odnieść niż pisząc wywód, który w tym sporze się akceptuje. Nie ma bowiem korelacji, umożliwiającej odnoszenie się bezpośrednio do poszczególnych argumentów, zwłaszcza gdy podważają one fundamentalne instytucje prawa, zwł. przez cytowanie fragmentów różnych orzeczeń (w tym dotyczących innych systemów prawnych, gdzie pojawiły się regulacje szczególne i stąd orzeczenia (...) bywają wówczas do nich dostosowane, co wynika z treści całości orzeczenia, gdyż same tezy mogą nie wskazywać na ten kontekst). Sąd wówczas nie wie, do czego pozostaje mu się odwołać, gdy podważane są „kamienie węgielne”, a zdarza się, że doktryna i orzecznictwo także próbują swoich sił na tym polu i trudno o autorytety przesądzające, że nie doszło do zmian tradycyjnej wykładni prawa cywilnego lub ewolucji uzasadniającej nowe trendy.

W konsekwencji orzeczenia (...) ((...)) i wydanego na jego kanwie przez SN (wyrok z 11.12.2019r. (...), jak i dalsze) **ocena prawna problemu systemowego została przeprowadzona** i metodyka rozpoznania sprawy polega na sprawdzeniu, czy w danej sprawie spełnione są podstawowe przesłanki do orzekania na jej podstawie, tj. :

- czy umowa przy ustalaniu kursu waluty obcej służącej przeliczeniu PLN przy wypłacie i spłacie kredytu hipotecznego odwołuje się do kursów banku (przesądzone zostało, że jest to klauzula abuzywna, gdyż jedna strona dookreśla wysokość świadczenia jako uczestnik rynku walutowego, jej usunięcie unicestwia umowę, gdyż nie ma głównej podstawy kreującej umowę i nie ma możliwości zastąpienia tej treści innym przelicznikiem),

- dodatkowo – wobec zarzutów drugiej strony – można zweryfikować, czy kredytobiorcy wyjaśniono, na czym polega ryzyko walutowe w przypadku omawianej umowy (brak takiej świadomości przy zawieraniu umowę podważa podstawę zawarcia umowy jaką jest zgodne oświadczenie woli, co oznacza tożsamość świadomości kontraktujących co do przedmiotu umowy, czyli konsensus),

- ustalenie indywidualnie w każdej sprawie, czy kredytobiorca wobec stwierdzenia powyższego - oczekuje stwierdzenia nieważności, gdyż wiąże się to z koniecznością rozliczenia według zasad dla bezpodstawnego wzbogacenia.

Wprowadzanie większej ilości słów nie zmienia powyższego szkieletu rozstrzygania w tego typu sprawach, a tylko jego utrzymanie umożliwia adekwatną oceny sprawy, gdzie należy mieć na uwadze całość umowy, a nie tylko poszczególne elementy bez nawiązaniu do całości. Bezpośrednim dopełnieniem są przywołane orzeczenia, z których wynikają przyjęte tezy. Dlatego brak jest podstaw do pisania innej oceny. W konkretnej sprawie pozostaje przeczytać umowę i – wobec trudności w wyegzekwowaniu od stron, że spór co do oceny prawnej nie jest sporem co do faktów – przesłuchać kredytobiorców (ewentualnie pracowników, którzy bezpośrednio z nimi zawierali umowę, choć zwykle nie pamiętają konkretnych osób, jak i także nie byli wprowadzeni w to, na czym polegało ryzyko spornych umów), czy w ich przypadku nastąpiła wyjątkowa taka sytuacja, że mieli rozeznanie ryzyka spornej umowy (w tym tego, że bank zdecydował się na obciążenie ich ryzykiem na wypadek istotnych zmian i zapis o kursie z tabeli banku nie chroni ich, mimo że zdolność kredytowa była liczona według zarobków w PLN).

Mając na uwadze, że do każdej sprawy pisze się odrębne uzasadnienie, sąd nadto przywoła szerzej źródła, na których się oparł. Notabene stanowiska stron także są skonstruowane poprzez odnoszenie się do tez orzeczeń i doktryny, gdyż specyfika spraw jak niniejsza - polega na takiej prezentacji wywodów.

I. Jak już zostało wspomniane – sąd generalnie podzielił stanowisko strony powodowej Sprowadzało się ono do zakwestionowania postanowień określających świadczenia umowy kredytu poprzez stałą waloryzację do waluty obcej, w tym z podkreśleniem arbitralnej roli kredytodawcy w tym zakresie. Umowa przewidywała bowiem, że kurs waluty obcej wynika z tabel ustalanych przez bank, który udzielił kredytu.

Spór stron de facto sprowadzał się do odmiennej oceny prawnej (nawet w zakresie kwestii podlegających badaniu poprzez zeznania polegały one na powtórzeniu faktów powszechnie znanych co do okoliczności towarzyszących zawieraniu spornych umów czy metodyki ustalania kursów banku). Przy tym pozwany prezentował w nim, jak np. w zakresie twierdzeń o indywidualnych uzgodnieniach umowy (czy wobec przekonania, że blankietowe postanowienie w umowie z oświadczeniem konsumenta, że zna ryzyko, czyni zadość obowiązkowi informacyjnemu o ryzyku i istocie umowy), stanowisko negujące podstawy klasycznego prawa cywilnego, które obecnie w obrocie z profesjonalistami próbuje się chronić m.in. regulacjami chroniącymi konsumentów, by zachować zasady prawa umów, w tym równości stron, rzeczywistej autonomii.

Celem dyrektywy (...) jest , by nieuczciwe warunki nie były zamieszczane w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami oraz, jeżeli jednak takie warunki zostają w nich zawarte, aby nie były one wiążące dla konsumenta, oraz by zagwarantować, aby umowa obowiązywała strony zgodnie z zawartymi w niej postanowieniami, pod warunkiem że po wyłączeniu z umowy nieuczciwych warunków może ona nadal obowiązywać. Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary , powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta .

Bank więc akcentował, że ustalając kursy walut jest związany procedurami, zatem nie jest on dowolny, jak i odnosi się do sytuacji rynkowej. Dlatego uważał, że sama świadomość, że inna waluta wiąże się z ryzykiem kursowym jest dostateczną informacją dla klienta o ryzyku umowy. Tymczasem strona powodowa powołując się ww. orzeczenie SN – odwoływała się do tradycyjnego rozumienia oświadczenia woli, statuującego umowę (art. 60 i 65 kc) - interpretując kwestię obowiązku informacyjnego banku (wypełnia się w ten sposób kontekst świadomości, który obejmuje oświadczenie woli). Z zeznań powódki wynikało także, że nie została poinformowana o faktycznym przedmiocie umowy, jej ryzyku, polegającym na tym, że bank udzielał kredytu w oparciu o walutę obcą, której nie miał, lecz dla celów rozliczenia umowy – prowadząc działalność inwestycyjną na rynku walutowym (z zebranych dowodów nie wynikało, bo zeznania powodów były niewiarygodne, zwłaszcza że sam bank nie wskazał na żadne twierdzenia o dopełnieniu wymogów informacyjnych zgodnie ze standardem, jakiego należało tu wymagać, co przyznaje twierdzeniami, że wzrost kursu był zaskoczeniem). Tym samym powódka nie wiedziała, że ponosi ryzyko operacji

banku, który zabezpieczył się, obciążając kontrahentów obowiązkiem stałego zapewnienia środków na prowadzoną przez bank działalność pozyskiwania kapitału na kredyty jak sporny. Stąd nie jest zasadne twierdzenie, że powódka odniosła korzyść, gdyż mogła dzięki pozyskaniu kredytu, zrealizować cel mieszkaniowy. Nadal bowiem ocenie podlega, czy sporny produkt, był korzystny dla realizacji tego celu (a warunki, w jakich przebiegała realizacja umowy temu zaprzeczały). By mówić o korzyści, należy mieć na uwadze bilans transakcji. Przy tym kredytobiorcy udając się do profesjonalisty, który badał ich zdolność kredytową i w umowie odwoływał się do kursu z własnych tabel, mogli oczekiwać, że ryzyko umowy jest przemyślane w pułapie badanym dla potrzeb zdolności kredytowej (wielkość zmiany kursu tymczasem znacznie odbiegała od niego i na moment spłaty końcowej z podwoiła się przy dalszej tendencji wzrostowej). I mimo, że w toku argumentacyjnym tych spraw pojawiła się kwestia niedookreśloności świadczenia kredytu jako sprzeczna z istotą tej umowy, a nie była uznawana za decydującą przez zmianą linii orzeczniczej SN, można zauważyć, że ten zakres zagadnienia powrócił z odniesieniem się jednak do aspektu braku świadomości strony w oświadczeniu woli co do pełnej treści umowy (w znaczeniu świadomości faktycznego zakresu świadczenia, którego opis jej przedstawiono, ale bez możliwości pełnej rekonstrukcji). Nie dziwi, że tego typu postanowienia, jak omawiane, już dawno zwróciły uwagę sądów i były wpisywane w rejestr postanowień niedozwolonych. Respektowanie tego orzecznictwa typu nadzorczego nad obrotem cywilnoprawnym, zapobiegłoby obecnemu patowi w zakresie spraw jak sporna. Kredytobiorcy pozostaliby bez lokali, które mogli nabyć, ale de facto obecnie są narażeni na ich utratę. Tymczasem krajowy obrót gospodarczy korzystał na koniunkturze spornych kredytów. Gdyby ten segment finansowy pozostawał w gestii organów bilansujących obrót, możliwe mogło być wyważenie czynników mających wpływ na zmienność zobowiązań długoterminowych. Skoro tak się nie stało, sądom pozostała ocena prawna umowy, stanowiącej źródło sporu.

II. Jak też już zostało wspomniane - Sąd miał na uwadze, że sprawa dotyczy powszechnie znanego sporu systemowego, wynikającego z użycia waluty obcej do dookreślenia świadczenia poprzez użycie tzw. mechanizmu waloryzacji. Polega on na tym, że każdorazowo wielkość zadłużenia zależy od kursu waluty w chwili spłaty, a nadto kurs waluty określa bank kredytujący. Kredytobiorcy swoje stanowiska w tych sprawach opierają na twierdzeniu, że w podanym zakresie postanowienia umowy mają charakter abuzywny, co w rezultacie ma tak istotny wpływ na istotę umowy, że zakwestionowanie ich prowadzi do jej podważania, zwłaszcza że w systemie nie ma regulacji, którą można byłoby wypełnić powstającą lukę. W sprawach tego typu strony – jak i w niniejszej - powołują się na argumenty znane w dyskursie publicznym prowadzonym odnośnie tych umów. Ich różnorodność sprawia, że punkty sporne wywoływane są na różnych etapach wykładni, co prowadzi do rozciągania sporu nawet poza jego sedno (vide zwł. rozbieżność analizy w stanowisku pozwanego bez refleksji co do badanego standardu – czyli założeń instytucji umowy jako źródła prawa z uwzględnieniem współczesnego instrumentarium zapewniającego równowagę między profesjonalistą a konsumentem w bardzo skomplikowanym obrocie prawno-ekonomicznym). Dlatego właśnie sąd orzekający w niniejszej sprawie po analizie problemu, który jest także jej kanwą, stwierdził, że zasadne jest rozstrzygnięcie takie jak SN (wyrok z 11.12.2019r. (...)), bazujące na (...) ((...))1, tj. nie stwierdził argumentów, by go stosować.

Kluczowe jest, że postanowienie umowy, które przewiduje określenie wielkości świadczenia poprzez kurs banku kredytującego jest oczywistą klauzulą abuzywną, gdyż jednostronnie jedna strona określa świadczenie (jak słusznie określają kredytobiorcy – arbitralnie, a jednocześnie taki zapis wytwarza przeświadczenie, że bank określa kurs dający gwarancje możliwości wykonania umowy zgodnie z założeniami z momentu badania wniosku o kredyt). Argumentowanie przez banki, że ustalają kurs w oparciu o własne regulacje, bazując na kursach rynkowych, nie uzasadnia więc przekonania, że nie doszło do naruszenia równowagi umowy. Przy tym świadczy to o ich współdziałaniu w rynku, tworzącym kurs. Stąd nie było wystarczające podanie kredytobiorcom, że odniesienie do innej waluty niż waluta, w której zarabiają, wiąże się z ryzykiem kursowym. Nieprzekazanie informacji o faktycznym ryzyku, wiązało się z przerzuceniem go na konsumentów, co jest drugim argumentem świadczącym o naruszeniu, prowadzącym do skutku stwierdzenia nieważności umowy.

Rozwinięcie przedstawionych założeń rozstrzygnięcia sąd orzekający przedstawił w kolejnych punktach, gdzie w:

Ad. 1 wskazał, że spór dotyczy znanego problemu systemowego (i przedstawił jego sedno), co rzutuje także na zakres postępowania dowodowego (wiele faktów, tworzących kontekst sporu, jest powszechnie znanych, a spór

sprowadza się do tego, jakie rozwiązanie znaleźć, skoro produkt został dopuszczony do obrotu, a do sądu należy ocena prawna). W istocie po stwierdzeniu w umowie omówionego mechanizmu waloryzacyjnego, a zwłaszcza wspomnianego postanowienia o ustaleniu kursu przez bank kredytujący, postępowanie dowodowe staje się zbędne, gdy nie budzi sporu, że konsument nie był informowany o faktycznym ryzyku umowy (ewentualnie tylko o zwykłym ryzyku kursowym). Dlatego wspomniane przez (...) badanie indywidualne sprawy, czyli by sprawdzić, czy w jakimś wypadku przebieg procedowania umowy mógł być inny (konsument był inaczej informowany lub przeprowadził indywidualne uzgodnienia), stawało się zbędne, a tylko ze względu na przyjętą do tej pory metodykę, prowadzony był dowód z zeznań. Wobec dużego potencjału sporności tego typu spraw, jak i braków w powszechnej praktyce prowadzeniu procesu, polegających na niepełnym wykorzystaniu reguł kodeksu postępowania cywilnego, wzmocnionych jego ostatnią nowelizacją, poprzez zeznania odtwarzano więc fakty - mimo, że już wynikały one ze stanowisk procesowych stron.

Ad. 2 uzasadnił, dlaczego buduje własny wywód oceny w sprawie i nie odnosi się bezpośrednio do stanowisk stron (a właściwie poszczególnych fragmentów), zwłaszcza że generalnie popiera stanowisko wyrażone w sprawie przez stronę powodową, dookreślając je własnymi akcentami (i tym samym nie ponawia i nie powiela przedstawionego tam wywodu).

Ad. 3, 4 i 5 omówił, dlaczego przechodzi do rozstrzygnięcia na podstawie klauzul abuzywnych wobec aspektu historycznych prób kwestionowania spornych umów jako w ogóle sprzecznych systemowo, czyli w tym i by wesprzeć wyjaśnienia, dlaczego uznał zasadność rozstrzygnięcia - również w kontekście systemowym - które stało się kanwą niniejszej sprawy. I tu sąd orzekający przywołał zarzut naruszenia - i jego skutku - art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń - jako zasadny wobec ww. mechanizmu waloryzacji (a szczególnie postanowienia odwołującego się do kursu banku jako dookreślającego wysokość świadczenia kontrahenta). Wskazano, dlaczego oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego konsumenta, nie niweczy tego zarzutu.

Ad. 6 przeszedł do omówienia prawa unijnego jako źródła przeprowadzenia wykładni prezentowanej w sprawie z powołaniem się na wyrok SN z 11.12.2019 r. ((...)) jako potwierdzający jej skutki w porządku krajowym. Zasadnicze dla rozstrzygnięcia rozważania tego orzeczenia zostały bezpośrednio przytoczone jako przesądzające ocenę rozpatrywanej sprawy. Zauważone zostało, że także SN wspominał o naruszeniu z pkt. 5.

Ad. 7 dodatkowo stwierdził, że wywód opisany w pkt. 6 dotyczy rozpatrywanej sprawy, jak i dodał, dlaczego nie ma możliwości uzupełnienia umowy, by można ją było zachować.

Ad. 8 omówił skutek stwierdzenia abuzywności, tj. że wobec swojego zakresu prowadzi do art. 58 § 3 kc, jak i dodatkowo wskazał na adekwatność systemową takiego rozwiązania.

Ad. 10 omówił, jak strony umowy powinny się rozliczyć się wobec stwierdzenia nieważności na kanwie od wielu lat wypracowanych koncepcji z instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Ten kierunek wykładni - w zakresie w jakim orzekał - potwierdził także Sąd Najwyższy w uchwale (7 sędziów) z 7.05.2021 r. (...), jak i skutki rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nieważności umowy - zarówno dla kredytu denominowanego, jak i indeksowanego.

Ad. 9, 11 i n. odniósł się do poszczególnych kwestii dodatkowo.

1. Generalnie - jak już wspomniano - w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia **stan faktyczny** nie był sporny, gdyż rozbieżności przede wszystkim dotyczyły oceny skutków problemu systemowego (wprost wynika to także z przywoływanych przez pozwanych dokumentów), wywołanego wprowadzeniem na rynek umów opartych na konstrukcji, przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy pozyskują środki z kredytu w PLN i w walucie tej uzyskują dochody, służące spłacie kredytu, którego wielkość podlega przeliczaniu podczas realizacji umowy według innych walut². Natomiast banki pozyskiwały tę walutę do puli

swoich aktywów, by móc udzielać spornych kredytów (jako niezłotowych), bo oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia banków o akceptacji przez konsumenta ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu pozostają także do oceny w sferze prawnej, gdyż pozwany nie wskazywał (jak i z niczego nie wynikało), że kredytobiorca był informowany o ryzyku tak skonstruowanej umowy (opartej na umowie kredytu, zwłaszcza w większym zakresie niż podanie zwykłej informacji, że kursy walut ulegają zmianie.

Stąd okoliczności niniejszej sprawy tylko potwierdzały fakty znane wobec powszechności debaty w sprawach jak niniejsza i indywidualizowały głównie dokumentami treść spornego stosunku prawnego (jak i kontekstu powszechnie znanego, w tym różnorodnych opinii w związku z nim wyrażanych). Poprzez ten pryzmat nie było podstaw, by podważyć wiarygodność zeznań co do okoliczności zawierania umowy czy działalności banku (w zakresie, w jakim została przedstawiona). Z niczego nie wynikało jednak, by powódka została poinformowana w pełni o ryzyku umowy (a nie tylko o fakcie zwykłego ryzyka kursowego). Nie było też podstaw, by negocjować wiarygodności jej zeznań o zapewnieniu, że kurs (...) był bezpieczny. Obowiązki w banku procedur dotyczących udzielania kredytów, ustaleń kursu walut nie wnoszą nic nowego wobec zasadniczej oceny sporu, związanej z samym faktem zawierania umów z postanowieniami uznanymi za abuzywne w omawianym w sprawie kontekście.

Dane związane z matematyczną rozliczeniami sąd uznał za przyznane, zwłaszcza że powódka powołała się na zaświadczenie uzyskane z banku, a bank negocjował wysokość wyliczenia żądania ewentualnego wobec metody do tego przyjętej.

W konsekwencji dowód z opinii biegłego był zbędny.

2. Sąd prezentując **ocenę prawną**, ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób (na wstępie także precyzował faktyczne sedno sporu, czyli fakty istotne dla rozstrzygnięcia, nadmieniając, na czym polega problem stylu prezentacji pozwanego, którym tym samym uniemożliwia inne omówienie sprawy, skoro sąd nie podziela zasadności wyводу prawnego prowadzonego przez pozwanego). Sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca (powoływał się też na nie pozwany, dołączając różne opracowania). W następstwie widoczne jest- jak już zauważono, że odzwierciedla ona stanowisko powodów, a wywód prawny, do którego odwołuje się pozwany, opiera się na bardziej subiektywnym doborze argumentów.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności spornej umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego). Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w przeważające linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - do nakazania wiązania waluty kredytu z walutą osiągniętych dochodów³ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu (...) i powiększyły się raty spłaty, a szczególny sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywne, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślania wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty

niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc opisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów. W powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach opracowaniach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej ceny (...) oraz **korzyściach inwestycyjnych w udziale w procesie handlu walutami – (...) i krajową, w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty** (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania, w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzania strefy euro). Ekonomiści wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraną umową mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy, zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego. Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu wystąpieniem kryzysu, który podniósł kurs (...), to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano ich ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę⁴. Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale **profesjonaliści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczenia się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty**. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc **zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń**⁵. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie jak i ta w niniejszej sprawie. Zatem podpisanie oświadczeń, załączonych do wniosku kredytowego, o świadomości ryzyka, przy tym sporządzonych na kolejnych wzorcach, nie spełnia wymogu udzielania informacji o ryzyku, a zwłaszcza o ryzyku w tym przypadku. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez bank, że kredytobiorcy decydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowy, skoro de facto wynikało to z ich nierozzniesienia się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, który poruszał się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości. Notabene to właśnie negowane postanowienie o przeliczeniu kursu według tabel banku stanowi istotny bodziec dla percepcji konsumenta, by nie widzieć w nim zagrożenia, lecz zabezpieczenie umowy, a mianowicie – że bank ma na uwadze zdolność kredytową, dla której dookreśla dobór produktu. Nadto widoczne jest w okolicznościach analizowanej sprawy, że skutek nieważności umowy mimo określania go radykalnie - penalnym, stanowi konsekwencję wypracowaną z naturalnej logiki prawa umów. Skoro konsument swoją świadomością nie obejmuje (bo o to chodzi w braku informacji czy dostatecznej informacji) przedmiotu umowy, to pojawiają się poważne wątpliwości co do ważności tak zwartego kontraktu. Przedmiotem umowy było bowiem nie tylko świadczenie kredytu

w tradycyjnym ujęciu tego rodzaju umowy, lecz także współudział w ryzyku finansowaniu tego świadczenia (wielkość zobowiązania klienta banku nie ograniczała się do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, czyli odsetek i opłat jak marża itp.).

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały do omawianych także u nas. ***Moderowały je także rozstrzygnięcia (...) na kanwie dyrektywy (...) 6 , a ich kierunek został potwierdzony w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy w wyroku z 11.12.2019 r. (...)*** również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że ***określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron***. Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelnym komunikatem. W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie C-109/17, (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regulacją ustawową, chyba że konsument obstaje przy nieważności całej umowy. ***Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego"***, chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących ***mechanizm indeksacji*** kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, ***czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy***. Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem (...) że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizmu indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy . Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. ***Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej***. Sporne postanowienia⁷ stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron. Sąd uważa za niezrozumiałe przekonanie, że wyroku (...) w (...) umożliwia wprowadzenie w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc⁸ (lub innych spoza ogólnych regulacji wykonywania zobowiązań), gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywności postanowień niż tylko posłużenie się w zapisie umowy odniesieniem do kursu z tabeli banku, gdyż zarzut dotyczył w ogóle sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie

decydowały się na takie rozwiązanie jak art. 358 kc przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariantcie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż – jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego). Jednocześnie ten argument banków w sporze samoistnie jest potwierdzeniem, że umowa bez mechanizmu waloryzacji, traci rację bytu.

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 9, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5 (przytoczone tam opracowanie obrazuje, jak doszło do systemowego wypracowania takiego skutku jako adekwatnej reakcji na braki w zakresie świadomości składającego oświadczenie woli w umowie o jej istocie, wynikające z kontraktowania jej z profesjonalistą, który nie wprowadza kontrahenta w to sedno). Powodowie w toku procesu złożyli oświadczenie o zaakceptowaniu tego skutku (mimo podtrzymania swojej propozycji rozliczenia)¹⁰. I sąd nie widzi okoliczności, by podważać wyrażone przez nich w tej kwestii stanowisko. A odpytywanie powódki w trakcie zeznań w tym zakresie trudno nawet określić procesowo, gdyż adekwatne byłoby tylko potoczna ocena : oburzające. Poprzez zeznania sąd ustala sporne fakty, a nie stanowiska stron. Jeżeli w ten sposób pozwany dąży do wyjaśnienia aktualnego stanu świadomości strony, gdyż kontargumentacyjne stanowiska w sporze oparte są na braku dostatecznej świadomości klienta przy podejmowaniu decyzji o zawarciu umowy kredytowej, to zauważyć należy, że obecnie sprawa toczy się przed sądem, a nie tylko pomiędzy dwojgiem kontrahentów i powódka występując na drogę sądową, zdaje się na jego rozstrzygnięcie.

W podanym kontekście twierdzenia pozwanego, że to, że powódka sama wybrała umowę w (...) jako przejaw indywidualnego ustalenia warunków umowy, są widoczne jako oczywiście niezasadne. Powódka wybrała taki produkt, jaki oferował pozwany. Zdecydowała się na tę umowę, gdyż umożliwiała im uzyskanie kredytu. Mimo, że pozwany powołał się na poglądy prawne, mające uzasadniać jego twierdzenie, że zachodził w tej sprawie przypadek indywidualnego ustalania postanowień, sąd nie wie, do czego ma się odwołać, gdyż pogląd, że w przypadku spornej umowy pozwany posługiwał się wzorem (łączył się z owu), do którego stosuje się regulację o abuzywności, uważa za tak powszechny, że skoro jest dyskredytowany, to wydaje się, że nie ma takiego źródła, które byłoby dla pozwanego przekonujące.

Opcja, że u pozwanego w tym czasie zawarte były umowy z określeniem kursu waluty według tabel NBP pozostaje bez znaczenia, skoro z powódką zawarto inną umowę. A w omawianym kontekście odniesienie się w umowie do kursu NBP pozostaje bez znaczenia, gdyż nadal oznacza to brak informacji, jak de facto będzie kształtował się świadczenie kredytobiorcy (jak i vide całość przedstawionego już wywodu).

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 2, należy zauważyć także, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumencką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny¹¹ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacane kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrabianiu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej

oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. Sąd nie podziela poglądu, że w tego typu sprawach powództwo o ustalenie z art. 189 kpc - jest niezasadne. Opiera się on na niepełnym spektrum widzenia problemu, który powyżej został wspomniany. Powódka ma interes prawny w tym, by uzyskać przesądzenie zasady swego roszczenia, nawet gdy równocześnie dochodzą zwrotu należności, gdyż zbyt wiele pozostało jeszcze rozbieżności orzecznich co do zasad rozliczenia stron, a banki przewidują możliwość ugodowego porozumienia się.

10. Konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy, o czym już nadmieniano, jest rozliczenie tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc Podzielić należy poglądy odwołujący się do stanowiska doktryny i orzecznictwa, że **dopiero skutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń** wobec odpadnięcia podstawy¹². Przy tej podstawie prawnej nie ma jednak uzasadnienia do innych roszczeń.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia¹³. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważności można oczekiwać odsetek na podstawie art. 481 kc za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu¹⁴ (dlatego częściowo zostało oddalone żądanie odsetkowe, uznając, że skuteczne powołanie się następuje z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia, które to potwierdza).

W konsekwencji stwierdza się, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentując m.in., że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy.¹⁵ Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogacaniem jest w przypadku świadczenia nienależnego samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują **zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu**, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrącenia nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie dochodzi do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

Pozwany nie zgłosił własnego roszczenia do rozliczenia, co wobec powyższego mogłoby nastąpić tylko poprzez zarzut potrącenia.

11. Wobec pkt. 10 nie uaktywniał się problem p r e d a w n i e n i a¹⁶. W sprawie zastosowanie ma ogólny termin przedawnienia (art. 118 kc – obecnie 6 –letni, a dla roszczeń powstałych przed 13.07.2018 r. – 10 letni - art. 5 ust. 3 ustawy z 13.04.2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny)¹⁷, a nadto – jak wskazał (...) w (...), jak i analogicznie w skutkach SN w (...) - powództwo wniesione przez konsumenta w celu stwierdzenia (ustalenia) nieuczciwego charakteru warunku istniejącego w takiej umowie nie może podlegać żadnemu terminowi przedawnienia. Z kolei tzw. roszczenia restytucyjne czyli roszczenia o zwrot wpłaconych przez kredytobiorcę rat mogą się przedawnić, ale w takim terminie, aby kredytobiorca miał szansę skorzystać z ochrony sądowej i odzyskać swoje pieniądze (czyli licząc od momentu, gdy dowiedział się, że w jego umowie są klauzule abuzywne, co wobec daty wyroku w sprawie (...) i związanej z nim informacji medialnej, nie powinno prowadzić do wątpliwości odnośnie przedawnienia w niniejszej sprawie).

Co do zarzutu przedawnienia odnośnie roszczenia z ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, to można zauważyć, że pokrywanie się zakresów omówionych regulacji prawnych, wzmacnia wykładnię głównej podstawy rozstrzygnięcia. Należałoby znowu jednak odwołać się do charakteru tego rodzaju odpowiedzialności, czyli przedawnienia uregulowanego dla czynów niedozwolonych. Idąc tym tokiem i widocznymi założeniami wykładni chroniącej konsumenta w sporze jak niniejszy, widoczne jest, że aktualizacja przedawnienia nie jest oczywista¹⁸.

12. Wobec powyższego sąd uważa, że odniósł się do wszystkich kwestii poruszonych przez strony. Nie widzi sensu wdawania się w wywody co do innych orzeczeń, na które się powoływano, gdyż skupił się na przedstawieniu swojej oceny prawnej (ze wskazaniem orzeczeń, które ją uzasadniają – dla potwierdzenia, że ma charakter systemowy, a nie autorski). W tym jak już sąd wskazywał w sprawie – wyroki (...) stanowią odpowiedź na pytania, przy tym formułowane są na kanwie konkretnych okoliczności i stąd należy odczytywać je w całości, by stwierdzić, czy mogą mieć znaczenie przy wykładni innej sprawy¹⁹.

Zauważyć można też, że mimo wskazywania że kryzys finansowy był zaskoczeniem, banki skutecznie kontrowały zastosowanie art. 357¹ kc, a orzecznictwo (...) oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Nieznane jeszcze skutki pandemii, także nie mogą przekreślać ochrony, jaką przewidziano dla konsumentów. Do tej pory nie ma też informacji do oceny, czy z odniesienia się przez art. 5 kc do wartości chronionych konstytucyjnie, zasadne byłoby niestwierdzanie nieważności.

13. O k o s z t a c h rozstrzygnięto generalnie na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt. 6 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (skoro oddalenie dotyczyło części kosztów ubocznych).

Stawkę wynagrodzenia pełnomocnika sąd określił kierując się wysokością kredytu, jako faktycznym zakresem rozpoznawanego sporu i przebiegiem postępowania, które prowadziło do ustalenia wartości przedmiotu sporu postanowieniem sądu. Miał na uwadze, że pierwotnie wskazane żądanie o zapłatę związane było z zasadniczym badaniem ważności umowy jako całości, więc poprzestanie tylko na wysokości dochodzonej kwoty mogło stanowić odstępstwo od stanowiska, że ta wysokość determinuje wartość przedmiotu sporu. Szczegółność problemu została potwierdzona modyfikacją powództwa, wydaniem postanowienia o ustaleniu wartości przedmiotu sporu i przekazaniem sprawy do tut. sądu, który na rozprawie 16.05.2022 r. (00:14:54) zauważył problematyczność określenia wartości przedmiotu sporu w sprawach jak niniejsza, wiedząc, że podnoszony jest w podobnych sprawach wniosek o ustalenie wartości przedmiotu sporu. Pojawiają się przy tym rozbieżne koncepcje i także w niniejszej sprawie postanowienie ustalające wartość przedmiotu sporu oparte zostało na wysokości dochodzonej kwoty. Sąd rozpoznający sprawy zwykle w podobnych sytuacjach ma na uwadze, by kierować się wyższą wysokością i przyjmuje wysokość kredytu jako wartość przedmiotu sporu, chyba że dochodzona jest wyższa kwota zapłaty. Zdaje sobie jednak sprawę z ustalania linii orzeczniczych, więc każdorazowo stara się zwracać uwagę, czy zachodzą podstawy do zmiany założeń przyjmowanych do rozstrzygania.

Poza tym stawka wynagrodzenia została ustalona w wysokości podstawowej. Sąd zdaje sobie sprawę z nakładu pracy na ten rodzaj sprawy, mimo ich powtarzalności, ale stwierdził, że obserwowanym zwyczajem, potwierdzonym orzecznictwem jest niepodwyższanie stawki, nawet jeśli sporadycznie pojawia się taki wniosek. Przyjmuje zatem, że zakres zwiększonego nakładu pracy jest zauważany przy szczególnych przypadkach. Tu powodowany był wymianą obszernych pism o dużym skomplikowaniu wyводу prawnego z powtarzalną argumentacją, ale przy konieczności czuwania nad zmianami.

1 przy modyfikacji wynikającej z bazowania przez stronę powodową na opcji tzw. odfrankowania umowy w następstwie stwierdzenia abuzowości, co przełożyło się finalnie tylko na kwestię wysokości dochodzonej kwoty

2 vide argumentacja stanowisk stron, odwołujących się do faktów powszechnie znanych z zakresu przybliżonego tu kontekstu sporu

3 zob. także dyrektywę (...) Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)Uzasadnienie-ustawa-o-kredycie-hipotecznym.pdf/

4 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu

5 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...)us_6_2016.pdf/1668c2e6-9f68- (...) -8dce-2eeof22e7cde

6 zob. min. przykłady –

(...)T.-Czech-E.%C5%9B%C4%87-instrument%C3%
%C5%9B.-orzecznictwa-s%C4%85dowego-280.pdf

(...)-prawnych-ochrony-kredytobiorcy-konsumenta-w-

7 przy tym jak wynika z przywołanego orzeczenia SN sporne postanowienia miały jednak charakter prowadzący do ich oceny jako abuzywne, gdyż były elementami określenia świadczenia (świadczeniem głównym pozostał obowiązek zapłaty)

8 i później (...) wprost się do tego tak odniósł w (...)

9 vide materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”; usunięcie postanowień abuzywnych unicestwia umowę

10 wobec negowania rozliczenia poprzez tzw. odfrankowanie i przyjętą podstawę rozstrzygnięcia, zbędny jest wywód w zakresie oceny prawnej, by skutek stwierdzenia abuzywności ograniczyć w ten sposób, na co wskazał SN w orzeczeniu (...) i przy przyjęciu tego wariantu należałoby oprzeć wywód na nim, by podzielić stanowisko powodów w całości:

(...)

11 (...) i przywołano w tekście literatura

12 Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., (...), LEX nr (...) oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., (...), OSNCP (...), nr (...), poz. (...)); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

13 Tak E. Ł. : „Bezpodstawne wzbogacenie”, C.H. B., W-wa 2000

14 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

15 Por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)

16 jak i zob. uchwała SN (...), jak i (...) do (...)

17 zob. wyrok SN z 3.03.2017 r., (...) i przywołane w nim orzecznictwo co do przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia,

jak i

18 por. wywód w niniejszym orzeczeniu, gdyż jest znaczenie pogłębiony z odwołaniem do orzecznictwa, więc zbędne jest jego powielanie -

(...)

19 np. w (...) oparto się na tym, że ustawa węgierska , która miała znaczenie dla tej sprawy, prowadziła do nieważności zapisów umów kredytowych odsyłających do kursów własnych banków i zastępowała je urzędowym kursem stosowanym na potrzeby wszystkich umów